

## Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 25, 2 Samuela 18-20

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 25, 2 Samuela 18-20. O Absalomie, mój synu, mój synu, rozdziały 18-19, werset 8. Powrót króla powoduje zamieszanie w królestwie. Rozdział 19, werset 9 do rozdziału 20.

Na następnej lekcji przyjrzymy się 2 Księdze Samuela, rozdziałom 18, 19 i 20.

Przyjrzymy się rozdziałom 18:1 do 19:8. Zatytułowałem go: O Absalomie, mój synu, mój synu. W tym rozdziale wydarzy się to, że Dawid zapłaci trzecią ratę. Absalom zostanie zabity w bitwie, jak na ironię, przez Joaba, który był narzędziem Dawida w zabiciu Uriasza. Będzie to trzecia płatność Davida.

Dawid będzie opłakiwać syna. Kiedy dotrze do niego wieść, zobaczymy, że pięć razy wypowie imię Absaloma i osiem razy nazwie Absaloma swoim synem. Stąd tytuł tego rozdziału.

Przypomnijmy, że chociaż Chuszaj zalecił Absalomowi zaczekanie i zebranie dużej armii z całego Izraela, a następnie wyruszyć i pokonać Dawida, wygląda na to, że mimo wszystko Absalom zdecydował się szybciej zaatakować Dawida. Zła wiadomość dla Achitophela, ponieważ popełnił on już samobójstwo, sądząc, że jego plan został odrzucony. Wygląda jednak na to, że Absalom natychmiast ruszył za Dawidem.

Czytamy w 18.1, że Dawid zebrał ludzi, którzy byli z nim i teraz organizuje swoją armię. Dzieli swoją armię na trzy części. Joab dowodzi jedną trzecią.

Abishai dowodzi trzecią. Nowoprzybyły Ittai, Gittyta, który wyraził swoją lojalność wobec Dawida, również otrzymuje kontrolę nad jedną trzecią żołnierzy. Następnie Dawid mówi w wersecie 2: Ja sam na pewno wyruszę z wami.

To nie jest dobre. Mimo wszystko, jeśli próbujemy wdrożyć plan Achitofela, pamiętajmy, że plan zakładał odizolowanie Dawida, schwytanie go i sprowadzenie z powrotem. Mężczyźni mówią tutaj, że nie wolno wychodzić.

Jeśli będziemy zmuszeni do ucieczki, nie będą się o nas troszczyć. Nawet jeśli połowa z nas umrze, nie będzie ich to obchodzić. Ale jesteś wart 10 000 z nas.

Byłoby lepiej, gdybyś teraz udzielił nam wsparcia ze strony miasta. A oni mówią: nie, nie możesz maszerować na bitwę. Na pewno by cię namierzyli.

Widzimy więc, jak ludzie Dawida opatrnościowo udaremniają plan, który widzieliśmy wcześniej. Zatem – odpowiada król – zrobię, co uznasz za najlepsze. Stoi więc przy bramie i jego ludzie wyruszają do walki.

A potem Dawid wyda specjalny rozkaz swoim trzem dowódcom. Mówi do Joaba, Abiszaja i Ittaja: bądźcie dla mnie łagodni wobec młodego Absaloma. Trwa dyskusja na temat tego, jakie jest tutaj prawidłowe odczytanie.

Inną możliwością jest to, że mówi osłaniaj, to znaczy chroń młodego człowieka Absaloma. Jednak niezależnie od tego, jak to czytamy, oczywiście jest, że Dawid martwi się o Absaloma. Nazywa go młodym człowiekiem.

Moim zdaniem umniejsza powagę tego, co próbuje zrobić Absalom. Absalom próbuje odebrać mu życie i tron. Dawid jednak myśli o nim jak o młodym mężczyźnie i prosi swoich generałów, aby okazali wyrozumiałość wobec Absaloma.

I całe wojsko słyszało, jak król wydawał rozkazy dotyczące Absaloma każdemu z dowódców. Zatem armia Dawida wyrusza do bitwy. Oni nie tylko uciekną, oni wystąpią przeciwko wojskom Absaloma.

W wersecie 7 powiedziano nam, że wojska izraelskie zostały rozgromione przez ludzi Dawida. Straty tego dnia były ogromne. Jest tu pewna ironia, ponieważ wyrażenie „wyszli walczyć z Izraelem”, wyrażenie w języku hebrajskim, aby walczyć z Izraelem lub spotkać się z nim, jest ironią, ponieważ zostało użyte tylko w jednym miejscu, w Księdze Samuela, a było to dawno temu w 1 Księdze Samuela 4 -2, gdzie Filistyni wyruszają, by walczyć z Izraelem.

Teraz Dawid jest zmuszony walczyć z armią Izraela. Straty tego dnia były ogromne. Oznacza to dosłownie, że tego dnia doszło do wielkiej porażki.

Jest to także smutne echo 1 Samuela 4. Kiedy posłaniec przybył przy tej okazji do Heliego, powiedział, że Izrael poniósł ciężkie straty. Dosłownie wielka porażka.

To samo wyrażenie zostało użyte tutaj i są to jedyne dwa fragmenty poprzednich Proroków, w których pojawia się to wyrażenie. Dlatego uważam, że to trochę smutne, ponieważ tego dnia dzieje się z Izraelem coś, co przypomina wielką stratę, jakiej Izrael doznał wśród Filistynów już w 1 Księdze Samuela 4, kiedy zabrano Arkę, ale jak na ironię w tym przypadku jest to Dawid, ich wybranego króla, który musi z nimi walczyć. Nie Filistyni, ale Dawid musi z nimi walczyć.

I przegrywają tę bitwę. To naprawdę wojna domowa, która się tu dzieje. Bitwa rozciąga się na całą okolicę.

Las pochłonał tego dnia więcej ludzi niż miecz. Rozumiem, że oznacza to, że ludzie udali się na pustynię, byli zdezorientowani i zagubieni, a potem po prostu poddali się i odeszli. A Absalom spotkał ludzi Dawida.

Jechał na mule. Zatem Absalom bierze udział w bitwie i gdy muł wszedł pod grube gałęzie dużego dębu, jak tłumaczy NIV, włosy Absaloma utknęły w drzewie. Czytaliśmy o jego objętości włosów.

W rzeczywistości tekst mówi, że jego głowa utknęła w drzewie, ale równie dobrze może się zdarzyć, że włosy, które oczywiście stanowią część jego głowy, zaplątały się w gałęzie i pozostawiono go wiszącego w powietrzu, podczas gdy muł jechał dalej. Więc zrób zdjęcie. Absalom wisi w powietrzu, z głową wbitą w drzewo, wciąż żywy.

Cóż, jeden z mężczyzn to widzi i mówi Joabowi: Właśnie widziałem Absaloma wiszącego na dębie. Mów o byciu podanym na srebrnej tacy. I Joab mówi do tego człowieka: Co? Widziałeś go? Dlaczego nie powaliłeś go od razu na ziemię? Wtedy bym ci zapłacił.

Dałbym ci dziesięć syklów srebra i pas wojownika. Ale ów człowiek powiedział: Możesz mi dać tysiąc syklów odważonych na moje ręce, a nie podniosę ręki na syna królewskiego. Słyszac nas, król nakazał tobie, Abiszajowi i Ittajowi, na własne uszy słyszałem, abyście strzegli przede mną młodzieńca Absaloma.

I tutaj nie ma dwuznaczności w języku hebrajskim. To wyraźnie czasownik oznaczający chronić. Chroń więc młodego Absaloma.

Król nie chce jego śmierci. A gdybym naraził swoje życie na niebezpieczeństwo, gdybym go zabił, a przed królem nic się nie ukryje, on by się dowiedział, co się stało. Trzymałbyś się ode mnie z daleka.

Nie wspierałbyś mnie w tym. Więc nie ma mowy, żebym to zrobił. Więc rozmawia bezpośrednio z generałem.

I Joab mówi, że nie będę tak na ciebie czekał. Bierze więc do ręki trzy oszczepy. To prawie tak, jakby Joab myślał: to ty masz pierwsze prawo do zabicia tutaj, ale nie mam zamiaru na ciebie czekać.

Najwyraźniej nic nie zrobisz. Bierze więc do ręki trzy oszczepy i wbija je w serce Absaloma, gdy Absalom wciąż żyje na dębie. A potem dziesięciu jego giermków otoczyło Absaloma i uderzyło go, i zabiło.

Nie jestem pewien, dlaczego zrobili to w ten sposób, ale być może w ten sposób będą mogli wrócić i powiedzieć, że było to zabójstwo grupowe. I Joab nie jest w ten sposób odizolowany. Innymi słowy, Joab rzeczywiście go uderzył, ale inni też to zrobili.

Ale powalili go i zabili, i znów mamy tę kombinację czasowników. Uderzyć Nachaha i zabić Muta. A to są czasowniki, których użyto do określenia powalenia i zabicia Uriasza już w rozdziale 11.

Zatem właśnie tutaj, w śmierci Absaloma, ulubionego syna Dawida, w tym momencie słychać echo zbrodni Dawida. Przypominamy nam, że David został ukarany za to, co zrobił, i to jest część trzecia. Stracił już Absaloma.

Joab zatrąbił. Wojska przestają ścigać Izrael. Joab ich zatrzymuje.

Potem biorą Absaloma, wrzucają go do dołu w lesie i zrzucają na niego wielki stos kamieni. Tymczasem wszyscy Izraelici uciekli do swoich domów. Armia Absaloma rozproszyła się i już ich nie ma.

A może zastanawiacie się, co to za pochówek? Czy jest to coś pozytywnego, czy coś negatywnego? Myślę, że to coś negatywnego. Pochowano go jak grzesznika i buntownika. Ponieważ w tle historii pojawiają się dwa wydarzenia, które odbijają się echem.

Pamiętajcie, że po egzekucji Achana ukradł Jerycho majątek należący do Pana i Izraelici musieli go stracić. I zgromadzili nad nim wielki stos kamieni, Jozue 7, werset 26. Według Jozuego 8, 29, po powieszeniu na drzewie króla Aj, obcego króla kananejskiego, żołnierze rzucili jego zwłoki i uniósł nad nim duży stos kamieni.

To jedyne trzy fragmenty Starego Testamentu, które wspominają o stosie kamieni, czyli o tym precyzyjnym języku, jakiego się używa. W każdym przypadku używany jest przymiotnik duży stos kamieni. I muszę wierzyć, że intertekstualne powiązanie tych słów stawia Absaloma w roli zbuntowanego Izraelity, takiego jak Achan, który zhańbił i naraził na niebezpieczeństwo wspólnotę przymierza, oraz obcego wroga, króla Aj, który zginął upokarzającą śmiercią.

Zatem Absalom jest przedstawiany jako podobny do nich. Następnie czytamy, jakby w nawiasie w wersecie 18, że Absalom za swojego życia wziął słup i wzniósł go w dolinie królewskiej jako pomnik sobie. Widzimy więc, że miał ego.

I myślał, że nie mam syna, który by pamiętał o moim imieniu. Dlatego nazwał kolumnę swoim imieniem i do dziś nazywa się ją pomnikiem Absaloma. Nazywa się to etiologią.

Wydarzenie z przeszłości służy do wyjaśnienia obecnej rzeczywistości. Jest to trochę skomplikowane, ponieważ stawia ten pomnik, myśląc, że nie będzie miał syna, który będzie kontynuował pamięć o jego imieniu. Jednak we wcześniejszym fragmencie powiedziano nam, że miał trzech synów.

Nie jesteśmy więc pewni, co się tutaj dzieje. Chronologia: nie jesteśmy pewni, kiedy to zrobił. Czy jego synowie zginęli? A może postawił pomnik, zanim urodził synów, myśląc, że ich nie będzie miał.

A potem faktycznie to zrobił. Ale musisz zadać sobie pytanie, dlaczego to tutaj jest. Myślę, że to przyczynia się do przekonania, że Absalom tak naprawdę nie będzie miał dynastii.

Jedynie, co ma, to pomnik, który sam sobie wznosił. Nic nie trwa ponad to. Zatem Absalom nie żyje.

Zamach stanu został zatrzymany. A Ahimaaz, który jest jednym z tych szpiegów, tych młodych szpiegów, którzy ukryli się w studni, jest synem Cadoka. I mówi, że chcę pobiec i zanieść królowi wiadomość, że Pan go usprawiedliwił, wybawiając go z rąk jego wrogów.

Tak to widzi armia. Pan przyznał rację Dawidowi. To wielkie zwycięstwo.

Wybawił go z rąk jego wrogów. Chcę być tym, który przekaze wieści. Joab odpowiada, że nie.

Teraz parafrazuję. Nie ty jesteś osobą, która dzisiaj przekazuje tę wiadomość. Możesz przekazać tę wiadomość innym razem, ale nie rób tego dzisiaj, ponieważ syn króla nie żyje.

A to nie będzie dla niego dobra wiadomość. Joab wybiera więc Kuszytę, cudzoziemca, i mówi: Idź i powiedz królowi, co widziałeś. I tak Kuszyta kłania się i zaczyna.

Achimaaz mówi: „Cokolwiek się stanie”, proszę, pozwól mi pobiec za Kuszytą. Chcę iść. Chcę brać w tym udział.

Joab mówi: No cóż, dlaczego chcesz iść? Nie masz żadnych wiadomości, które przyniosłyby Ci nagrodę. Jeśli myślisz, że David cię nagrodi za to, że przyniosłeś mu tę wiadomość, to tak się nie stanie. Ale Ahimaaz mówi, że chcę kandydować.

Pozwól mi biegać. I tak, mówi Joab, uciekajcie. A potem Achimaaz pobiegł i szedł równiną, i wyprzedził Kuszytę.

Zatem Dawid siedzi tam, pomiędzy bramą wewnętrzną i zewnętrzną. A stróż mówi, że widzę człowieka biegnącego samotnie. David mówi, że skoro jest sam, to musi mieć dobre wieści.

David próbuje nadać temu pozytywny obrót. A biegacz był coraz bliżej. A stróż widzi innego biegacza.

A on mówi: spójrz, kolejny mężczyzna biegnie samotnie. A król odpowiedział: „No cóż, prawdopodobnie przynosi też dobre wieści”. A stróż mówi: zdaje mi się, że pierwszy biegnie jak Achimaaz, syn Cadoka.

Najwyraźniej wiedzą, jak wygląda, gdy biegnie. Wygląda na to, że to on. A David mówi, że jest dobrym człowiekiem.

Przychodzi z dobrą nowiną. Zatem Ahimaaz dociera tam pierwszy. Tego właśnie chciał.

I woła do króla, żeby wszystko było w porządku. I oddał pokłon królowi twarzą do ziemi. I rzekł: Chwała niech będzie Panu, Bogu twojemu.

On wydał tych, którzy podnieśli ręce na mojego pana, króla. Myślę więc, że po raz kolejny widzimy, jak armia postrzega to, co się wydarzyło. Panu należy się chwała.

Uratował Dawida. Ale myślę, że David zdaje sobie sprawę, że pomimo tego, że jest to dobre, istnieje wybawienie. Wie, że podlega karności Bożej.

A zatem – zapytał król – czy młody Absalom jest bezpieczny? Jest oczywiste, że David troszczy się o niego. Myślę, że w tym momencie Ahimaaz zdaje sobie sprawę, że powinienem być posłuchać Joaba. I tak, on po prostu odwraca to uwagę.

Widziałem wielkie zamieszanie, gdy Joab miał wysłać sługę królewskiego i mnie, sługę twojego. Ale nie wiem, co to było. Zatem król mówi: cóż, po prostu stój z boku.

Przychodzi Kuszyta. I mówi: Panie mój, królu, wysłuchaj dobrej nowiny. Pan dzisiaj cię potwierdził, wybawiając cię z rąk wszystkich, którzy powstali przeciwko tobie.

I król zapytał: Czy młody Absalom jest bezpieczny? A Kuszyta odpowiada: Niech wrogowie mojego pana, króla, i wszyscy, którzy powstają, aby cię skrzywdzić. To jest przypomnienie Davidowi rzeczywistości. Masz wrogów.

Wiesz, twój syn był przywódcą sił wroga. Powstali, żeby cię skrzywdzić. To przypomnienie dla Davida.

Bądź jak ten młody człowiek. Zatem Kuszyta mówi: mam nadzieję, że wszyscy twoi wrogowie skończą tak jak on. Odpowiedź Davida nie jest pozytywna.

Król był wstrząśnięty. Król się potrząsnął. A słowo użyte w języku hebrajskim na określenie drżenia jest tutaj mocne.

W innych miejscach używa się go w odniesieniu do trzęsień ziemi. On po prostu, no wiecie, zaczęła się trząść, drzeć. I wszedł do pokoju nad bramą, i zapłakał.

A potem widzimy, jak płacze. Idąc, powiedział: „Och, mój synu, Absalomie”. Mój synu, mój synu Absalomie.

A potem spójrz, co on tutaj mówi. Gdybym tylko umarł zamiast ciebie. O Absalomie, mój synu, mój synu.

David został uwolniony i mówi w ten sposób. Szkoda, że nie umarłem zamiast ciebie. Chciałbym, żeby twój zamach się powiódł.

Naprawdę? I mówi to w obecności ludzi, którzy ryzykowali życie, aby zachować jego tron. Doniesiono Joabowi, że król płakał i opłakiwał Absaloma. A tak przy okazji, Dawid płacze i głośno woła.

I pamiętaj o Tamar. Pamiętajcie, jak Tamar płakała i płakała po tym, co jej się przydarzyło. A to, co się dzieje, powraca.

David czuje to samo, co ona teraz. Nie przegap w tym wszystkim sprawiedliwości. Doniesiono Joabowi, że król płakał i opłakiwał Absaloma.

A dla całej armii zwycięstwo tego dnia zamieniło się w żałobę. Ponieważ tego dnia, jak usłyszeli żołnierze, król opłakiwał syna. Odnieśli więc wspaniałe zwycięstwo.

Uratowali swojego króla. A teraz wszyscy zaczynają opłakiwać, bo król jest. Tego dnia mężczyźni wkradli się do miasta.

Tak jak ludzie odczuwają wstyd, gdy uciekają przed bitwą. Kiedy więc mężczyźni przybywają do miasta, wydaje się, że przegrali. Coś tu jest nie tak.

Król zakrył twarz i głośno zawołał. O, mój synu, Absalomie . O Absalomie, mój synu, mój synu. Wypowiedział teraz imię Absaloma pięć razy, a mojego syna osiem razy. Joab ma dość.

Joab wszedł do domu, do króla i powiedział: Dziś upokorzyłeś wszystkich swoich ludzi. Którzy właśnie ocalili życie wasze, życie waszych synów i córek, życie waszych żon i nałożnic. Kochacie tych, którzy was nienawidzą i nienawidzicie tych, którzy was kochają.

Daliście dzisiaj jasno do zrozumienia, że dowódcy i ich ludzie nic dla was nie znaczą. Widzę, że byłbyś zadowolony, gdyby Absalom żył dzisiaj, a my wszyscy umarliśmy. Nie chodzi tylko o ciebie, Davidzie.

Tu chodzi o całą twoją armię i twoich lojalnych zwolenników. A teraz idź i zachęcaj swoich ludzi. Przysięgam na Pana, że jeśli tego nie zrobisz, do zmroku nie pozostanie z tobą żaden człowiek.

To będzie dla ciebie gorsze niż wszystkie nieszczęścia, które cię spotkały od młodości aż dotąd. Jeśli więc nic z tym nie zrobisz, stracisz swoją armię. A jeśli myślisz, że do tej pory było Ci źle, będzie jeszcze gorzej.

To mądra rada Joaba. Który zawsze robi to, co uważa za najlepsze dla Dawida. Bo co jest najlepsze dla Dawida, jest najlepsze dla Joaba.

Wstał więc król i usiadł w bramie. Zatem Dawid spełnia polecenie. A gdy powiedziano im, że król siedzi w bramie, wszyscy stanęli przed nim.

A więc bardzo tragiczna historia. Raz ustanowiona dyscyplina Pana jest nieunikniona. Trzecia rata została zapłacona.

A karcenie Pana, nawet jeśli jest łagodzone przez Jego zbawienie, może być bardzo, bardzo bolesne. A Dawid na wiele sposobów doświadcza bólu, którego doświadczyła Tamar. Dlatego nie możemy tego przeoczyć w trakcie opowieści.

Ale to jedna z najsmutniejszych, jak sądzę, historii w całej Biblii, gdy widzimy ojca opłakującego syna w taki sposób, oderwanego od rzeczywistości, nie dostrzegającego, że syn naprawdę jest jego wrogiem. I to tragiczne, że do tego doszło. To prowadzi nas do następnej sekcji, którą omówimy.

Rozdział 19, werset 9. Pamiętajcie, że pod koniec wersetu 8 Izraelici uciekli do swoich domów. A w 19.9 przesuniemy się, aby zobaczyć, co się dzieje wśród plemion Izraela. Muszą teraz podjąć decyzję.

Okazali wsparcie Absalomowi. On odszedł. David wrócił.

Co zrobimy? Ale od 19.9 do końca rozdziału 20, wersetu 26, zatytułowałem: Powrót króla powoduje zamieszanie w królestwie. To są trudne dni, będzie pewien konflikt i napięcie. I nie jest jeszcze całkowicie jasne, czy Izrael zwróci swoje wsparcie Dawidowi.

Dlatego myślę, że w tej części widzimy, że konsekwencje grzechu mogą być trwałe, nawet jeśli skruszeni słudzy Pana robią, co w ich mocy, aby promować jedność. I David to robi. I wypełni się wierna obietnica przymierza Pana.

Zatem znowu mamy Pana, który pracuje nad ocaleniem Dawida, ale jednocześnie Pan karci Dawida i musimy tu zachować równowagę. Dawid robi wszystko, co w jego



mocy, aby promować jedność. Pan go ocalił, ale jednocześnie będzie doświadczał konsekwencji swojego grzechu, ponieważ nie zaopiekował się Joabem, a zwłaszcza Absalomem, tak jak powinien był to zrobić wcześniej.

Dlatego też Izrael doświadcza obecnie braku jedności. I czytamy w 19.9, że wszystkie pokolenia Izraela kłócą się ze sobą. Nie wiedzą, co robić.

Król wybawił nas z rąk naszych wrogów. To On nas wybawił z rąk Filistynów. Zatem pamiętaj, co Dawid zrobił w przeszłości, i zdają sobie sprawę, że był wielkim nabytkiem dla Izraela.

Ale teraz uciekł z kraju, aby uciec przed Absalomem. A Absalom, którego ustanowiliśmy, aby nami rządził, zginął w bitwie. Zatem Dawid jest w pewnym sensie na wygnaniu, a Absalom nie żyje.

Dlaczego więc nic nie mówisz o sprowadzeniu króla? Zastanawiają się, co zrobić. Tymczasem w wersecie 11 król Dawid wysłał tę wiadomość do Cadoka i kapłana Abiatara. Zapytaj starszych Judy, dlaczego jako ostatni mielibyście sprowadzić króla z powrotem do jego pałacu, skoro to, co mówi się w całym Izraelu, dotarło do króla w jego kwaterze? Dlatego zwraca się do ludzi z Judy.

Kiedy jego panowanie rozpoczęło się dawno temu, najpierw rządził Judą z Hebronu i dlatego w tym momencie zwraca się do nich. David zdaje sobie sprawę, że musi umocnić swoje wsparcie i władzę. On chce wrócić do Jerozolimy, więc wyciąga do nich rękę i wzywa ich, moje własne ciało i krew.

Dlaczego miałbyś być ostatnim, który sprowadzi króla? Jesteście moimi współplemieńcami. Powinniście być pierwszymi, którzy udzielą mi wsparcia i sprowadzą mnie z powrotem. A potem odkrywamy, że David zamierza tutaj zrobić coś jeszcze.

Jest zły na Joaba, ponieważ Joab zabił Absaloma. I rzekł, i powiedz Amasie: Czyż nie jesteś moim ciałem i krwią? A Amasa jest bratankiem Dawida. Miał inną matkę niż Joab.

To nie są bracia. Niech Bóg mnie potraktuje, nawet jeśli będzie to bardzo surowe, jeśli nie zostaniesz dożywotnim dowódcą mojej armii w miejsce Joaba. Zatem Dawid degraduje Joaba i na dowódcę armii wybrał Amasę, kolejnego ze swoich siostrzeńców z innej siostry.

Można więc niemal zdać sobie sprawę, co się tutaj stanie. To nie zakończy się dobrze w przypadku Joaba, nie skończy się dobrze. Zdobył serca mężów judzkich, tak że wszyscy byli jednego zdania.

Zatem Juda zjednoczyła się za Dawidem. Właściwie nic dziwnego, że to zrobili. Juda wyraziła jednomyślną zgodę i posłała wiadomość do króla, aby zwrócił ciebie i wszystkich twoich ludzi.

Więc wróć, będziemy cię wspierać. Zatem król wrócił i udał się aż do Jordanu. A mężowie judzcy przybyli do Gilgal, aby wyjść na spotkanie króla i przeprowadzić go przez Jordan.

Wyobraźcie sobie więc, że Dawid musiał uciekać przez Jordan. Teraz jest gotowy, aby wrócić, ale chce mieć pewność, że otrzyma wsparcie, gdy to zrobi. Mieszkańcy Judy zdecydowali, że tak, będziemy go wspierać.

Wychodzą mu na spotkanie. No cóż, kto się pojawia? Szimei, syn Geracha, Beniaminita z Bahurim, pospieszył z ludźmi z Judy na spotkanie króla Dawida. Nie jest sam.

Było z nim tysiąc Beniaminitów oraz Ziva, zarządca domu Saula, oraz jego czternastu synów i dwudziestu sług. Jest więc wielu Beniaminitów, którzy również się tu pojawiają. Pospieszyli nad Jordan, gdzie przebywał król.

Przeprowadzili się przez bród, aby przejąć dom króla i robić, co mu się podoba. Wygląda więc na to, że ci Beniamici są gotowi poprzeć Dawida. Shimei ma kłopoty.

Ostatnim razem, gdy go widzieliśmy, rzucał kamieniami i przeklinał Dawida. Przeprowadził się więc Szimei, syn Geracha, przez Jordan i padł na twarz przed królem. I rzekł do niego: Niech pan mój nie uważa mnie za winnego.

Dlatego błaga o przebaczenie. Nie pamiętaj, jak twój sługa dopuścił się zła w dniu, w którym mój pan, król, opuścił Jerozolimę. Niech król wyrzuci to z głowy.

Bo ja, Twój sługa, wiem, że zgrzeszyłem. Ale dzisiaj przybyłem tutaj jako pierwszy z pokoleń Józefa, mieszkańców północy, aby zejść i spotkać się z moim panem, królem. Myślę więc, że Shimei zdaje sobie sprawę, że ma kłopoty.

David został usprawiedliwiony. Jego klątwa nie spełniła się. Dlatego błaga o przebaczenie.

Cóż, jest tam Abishai i wiesz, że nie lubi Shimei. Chciał już wcześniej zamordować Shimei i chce to zrobić ponownie. Mówi do Dawida: Czy za to nie powinien zostać skazany na śmierć Szimei? Przeklął pomazańca Pańskiego.

Zatem Abishai chce spróbować jeszcze raz. A Dawid odpowiada: Co to ma wspólnego z wami, synowie Cerui? Jakie masz prawo się wtrącać? Czy dzisiaj w Izraelu ktoś powinien zostać skazany na śmierć? Czyż nie wiem, że dzisiaj jestem królem nad

Izraelem? Zatem król powiedział do Szimei, że nie umrzesz. I król obiecał mu to pod przysięgą.

Powstaje więc pytanie: dlaczego Dawid jest tak miłosierny dla Beniaminitów? Cóż, myślę, że zdaje sobie sprawę, że to nie jest dzień na dalszą bitwę. Nie chcemy tego przedłużyć. Pan dał nam zwycięstwo, więc okażmy w tym trochę miłosierdzia.

Niektórzy jednak sugerują, że może tu chodzić o motywację polityczną. W końcu Shimei nie jest sam. Ma ze sobą wielu Beniaminitów.

Dlatego rozsądne jest, aby Dawid mu przebaczył i pozwolił, aby to, co było, minęło. Ponieważ w ten sposób może pozyskać element Beniaminizmu. Myślę więc, że coś z tego też się dzieje.

Ponieważ później, na łożu śmierci, Dawid nie będzie już taki miłosierny. On powie Salomonowi, to jest w 1 Królów 2, wersety 8 i 9, w zasadzie powie: Szimei przeklął mnie i musi umrzeć. I chcę, żebyś się tym zajął, kiedy mnie już nie będzie.

Mówi także Salomonowi, aby zaopiekował się Joabem. I Salomon też to robi. Nie jestem więc pewien, czy David jest tutaj wzorem przebaczenia.

Myślę, że reaguje w ten sposób wobec Shimei, ponieważ zdaje sobie sprawę, że jest to okazja, aby, według jego uznania, stworzyć pewną jedność, zjednoczyć naród i przeciągnąć Beniaminitów na swoją stronę, ponieważ został usprawiedliwiony. Cóż, spójrzcie, kto jeszcze się pojawił. W rozdziale 19, wersecie 24 pojawia się Mefiboszet.

Pamiętajcie, że wcześniej pojawił się Ziva i powiedział: Mefiboszet cię zdradził. I Dawid oddał cały majątek Mefiboszeta Ziwi. Ale Mefiboszet, wnuk Saula, również przybywa na spotkanie króla.

Nie zadbał o swoje stopy, nie przyciął wąsów ani nie wyprał ubrań od dnia wyjazdu króla do dnia, w którym bezpiecznie wrócił. Wygląda na to, że raczej opłakiwał Dawida, niż go zdradził. I przyszedł z Jerozolimy na spotkanie króla.

I Dawid pyta go: dlaczego nie poszedłeś ze mną, Mefiboszecie? Gdzie byłeś? I rzekł: Panie mój, królu, ponieważ ja, twój sługa, jestem kulawy, powiedziałem, że chcę osiodłać mojego osła, aby móc pójść z tobą, ale Ziva mnie zdradził. Nie zrobił tego. I tak utknąłem.

I oczerniał twój sługę przed moim panem, królem. Ale mój pan, król, jest jak anioł Boży, więc rób, co chcesz. A wszyscy potomkowie mojego dziadka nie zasługują na nic innego, jak tylko na śmierć od mojego pana, króla.

Ale dałeś swojemu słudze miejsce wśród jedzących przy Twoim stole. Jakie więc mam prawo zwracać się do króla z jeszcze większymi apelacjami? Okazałeś mi już tyle miłosierdzia. Kim jestem, żeby ci dyktować, co masz teraz zrobić? Mefiboszet wydaje mi się bardzo szczery.

A kiedy narrator opisuje go jako osobę pogrążoną w żałobie, mówi mi to, że jest w tym prawda. A zatem, David mówi, cóż, po co mówić więcej? Teraz zamierza zmienić swój wcześniejszy wyrok. Rozkazuję tobie i Zivie podzielić ziemię.

On powiedział mi jedno, ty drugie. Po prostu to podzielę. Ale Mefiboszet, i to też, jak sądzę, nadaje mu pewną autentyczność, mówi do króla, niech weźmie wszystko, teraz, gdy mój pan, król, wrócił bezpiecznie do domu.

Jedynym na czym mi zależy to ty. Jeśli chce mieć wszystko, pozwól mu to mieć. Następnie spotykamy człowieka o imieniu Barzillai, Gileadczyka.

On też zszedł z Rogalim, aby przeprowadzić się z królem przez Jordan i stamtąd go odesłać. A Barzillai jest stary. Ma 80 lat.

Opiekował się Dawidem podczas jego pobytu w Machanaim. To bardzo bogaty człowiek. I Dawid mówi do Barzillaja: dlaczego nie przejdiesz ze mną? Zostań ze mną w Jerozolimie.

Zapewnię ci to. Chcę, żebyś ze mną zamieszkał. Byłeś lojalny i chcę okazać ci lojalność.

Ale Barzillai odpowiada: nie mam, teraz parafrazuję, nie zostało mi już zbyt wiele życia i naprawdę nie chcę spędzić ostatnich dni w Jerozolimie. Mam 80 lat. Nie potrafię odróżnić, co jest przyjemne, a co nie.

Nie mam już smaku. Nie potrafię rozpoznać smaku. Nie słyszę głosów śpiewaków i wokalistek.

Nie chcę być dla ciebie ciężarem. Nie musisz mnie mieć w pobliżu. Ale przeprowadzę się z tobą przez Jordan, przejdę kawałek, żeby okazać ci lojalność, ale nie musisz mnie nagradzać.

Pozwól swojemu słudze powrócić, abym mógł umrzeć w moim własnym mieście, niedaleko grobu mojego ojca i mojej matki, werset 37. Ale powiem ci co. Mam tu służącego, Kim Hama, i chciałbym zapewnić mu karierę pełną sukcesów.

Teraz parafrazuję. Niech przeprowadzi się z moim panem, królem, i uczyni z nim, co zechcesz. I tak rzekł król: Kim Ham przeprowadzi się ze mną, a uczynię dla niego wszystko, co zechcesz.

I wszystko, czego ode mnie zapragniesz, uczynię dla ciebie. Zatem cały lud przejdzie przez Jordan. David przechodzi.

Król całuje Barzillai, żegna go i wraca do domu. I Kim Ham przechodzi z nim. I wszystkie wojska judzkie i połowa wojsk izraelskich pochwyciły króla.

Zatem Dawid ma wsparcie od Judy. Ma pewne wsparcie ze strony Izraela. A potem mężowie izraelscy przychodzą do króla i są zazdrośni.

Pamiętajcie, że wcześniej próbowali podjąć decyzję. W międzyczasie Dawid skontaktował się z mieszkańcami Judy, a oni udzielili mu wsparcia. Mężowie izraelscy debatowali, co należy zrobić.

Cóż, teraz są zdenerwowani, bo myślą, że ludzie z Judy próbowali zdobyć nad nimi przewagę. Dlaczego nasi bracia, ludzie z Judy, ukradli króla i przeprowadzili go wraz z domem przez Jordan wraz ze wszystkimi jego ludźmi? Cóż, mieszkańcy Judy są tym zaniepokojeni. Zrobiliśmy to, ponieważ król jest z nami blisko spokrewniony.

Dlaczego jesteście z tego powodu zły? Czy jedliśmy coś z królewskich zapasów? Czy wzięliśmy coś dla siebie? A mężowie izraelscy odpowiadają: Mamy dziesięć udziałów w królu. Mamy więcej plemion. Jesteście tylko jednym plemieniem.

Zatem mamy większe roszczenia do króla niż ty. Dlaczego więc traktujecie nas z pogardą? Czyż nie byliśmy pierwszymi, którzy mówili o przywróceniu króla? No cóż, mogli o tym mówić, ale tego nie zrobili. Ale mężowie judzcy obstają przy swoich żądaniach jeszcze bardziej stanowczo niż mężowie izraelscy.

I choć Dawid powróci, jego grzech i niezadośćuczynienie sprawiedliwości Joabowi, a zwłaszcza Absalomowi, będą miały pewne negatywne konsekwencje. I wyczuwacie, że brakuje jedności pomiędzy plemionami, plemionami północnymi i Judą. Myślę, że jest tu pewna zapowiedź, ponieważ Wielka Brytania będzie trwać przez resztę panowania Dawida i przez panowanie Salomona.

Jednak gdy tylko Salomon umiera, północne królestwo zwraca się ze skargami do następcy Salomona, Roboama. W tym momencie nie otrzymują zadowalającej odpowiedzi i królestwo dzieli się na dobre. Widzimy więc napięcie, które się tutaj rozwija.

David wraca, ale panuje zamieszanie. Działania mają konsekwencje i David po części tego doświadcza. Cóż, mamy kłopoty.

W 2 Samuela 20 werset 1 czytamy o awanturniku imieniem Szeba. Nazywa się go człowiekiem Beliala. To bezwartościowy człowiek.

To samo wyrażenie, którego użyto w odniesieniu do Nabala lub w 1 Samuela 25, 25. Podobne wyrażenie „bezwartościowi synowie” zostało użyte w odniesieniu do synów Heliego. Więc ten facet nie jest dobrym facetem.

Jest Beniamitem, nic w tym dziwnego. I zatrąbił, i zawołał: Nie mamy udziału w Dawidzie ani udziału w synu Jessego. Każdy do swojego namiotu, Izraelu.

Chce więc wykorzystać ten brak jedności między Judą a plemionami północnymi. I tak wszyscy mężowie izraelscy, zgodnie z werselem 2, opuścili Dawida i udali się za Szebą, synem Bichriego. Ale mężowie judzcy pozostali przy swoim królu przez całą drogę od Jordanu do Jerozolimy.

Wygląda więc na to, że Szecie początkowo udało się namówić Izraelitów, aby poszli za nim. Dawid wraca do swego pałacu w Jerozolimie. Dowiaduje się, co stało się z konkubinami i od tego momentu nie ma z nimi żadnego kontaktu.

Przetrzemywane są w zamknięciu aż do dnia swojej śmierci, żyjąc jako wdowy. Jeszcze jedno przypomnienie: podjęcie niemądrych decyzji wiąże się z negatywnymi konsekwencjami dla wielu osób. Następnie król mówi do Amasy: pamiętajcie, że Amasa jest nowym generałem.

Mówi, że chcę, żebyś wezwał mężów judzkich i przyszli do mnie za trzy dni. Zatem Amasa wyrusza, aby to zrobić, ale zajmuje mu to więcej czasu niż wyznaczył Dawid. I tak Dawid mówi do Abiszaja: Szeba wyrządzi nam więcej zła niż Absalom.

Zabierz ludzi swego pana i ścigaj go, bo inaczej znajdzie ufortyfikowane miasta i ucieknie od nas. Zatem Dawid martwi się o Szebę, która w pewnym sensie wzniciła ten bunt, i uważa, że może być gorszym wrogiem niż Absalom, więc musimy go ścigać. Amasa jeszcze nie wrócił, więc Abishai, dam ci to zadanie.

Zatem zauważcie, że to nie Joab, to Abiszaj. I tak ludzie Joaba oraz inni wojownicy wyruszyli pod dowództwem Abiszaja i wyruszyli z Jerozolimy, aby ścigać Sabę. Są pod Wielką Skatą w Gibeonie i Amasa w końcu wychodzi im na spotkanie.

Joab ma na sobie wojskową tunikę, przepasaną przez biodra paskiem, w pochwie ma sztylet, gdy robi krok do przodu, sztylet, myślę, że wygodnie wypada z pochwy. I Joab mówi do Amasy: Jak się masz, mój bracie? Pamiętaj, że to kuzyni. I wtedy Joab prawą ręką ujął Amasę za brodę, aby go pocałować.

Można by pomyśleć, że wyciąga prawą rękę w geście miłości i przyjaźni, więc nie będzie próbował go zabić. Wyciąga prawą rękę, swoją dominującą rękę, ale Amasa nie ma się na baczności przed sztyletem w dłoni Joaba. Joab najwyraźniej chwycił sztylet w lewą rękę i wbił go w brzuch, a jelita Amasy wypłynęły na ziemię.

I nie będąc ponownie dźgniętym nożem, Amasa zmarł. Joab i jego brat Abiszaj idą dalej i po prostu ścigają Szebę. Zatem Joab, morderca, nadal gra.

I myślę, że jest całkiem jasne, dlaczego to zrobił. Jest urażony faktem, że Amasie powierzono jego stanowisko, dlatego postanawia zamordować tego, którego David wyznaczył na nowego generała, mimo że jest to jego krewny. Zatem jeden z ludzi Joaba stanął obok Amasy i powiedział: Ktokolwiek sprzyja Joabowi i kto sprzyja Dawidowi, niech idzie za Joabem.

Jest więc całkiem jasne, że Joab chce odzyskać swoje stanowisko i mówi tak, jakby był generałem armii. Amasa leży tam, tarzając się we krwi, ludzie przechodzą i zatrzymują się, i zdają sobie sprawę, że musimy usunąć jego ciało z drogi, więc ściągają go z drogi, a to wszystko jest bardzo upokarzające, całe to Szczegół. Myślę, że ma to po prostu przypomnieć nam, kim jest krwiożerczy zabójca i morderca Joab.

Cóż, Szeba przechodzi przez wszystkie pokolenia Izraela i idzie bardzo daleko na północ, a Joab podąża za nim, trzyma się jego szlaku, i kończą aż na północy, a Joab oblega miasto, do którego udał się Szeba, i oni zbudowali rampę oblężniczą, która stała naprzeciw zewnętrznych fortyfikacji miasta, i walą w mur, aby go zburzyć. Otóż mądra kobieta z tego miasta woła: słuchaj, słuchaj, powiedz Joabowi, żeby tu przyszedł, żebym mogła z nim porozmawiać. I podszedł do niej, a ona zapytała: Czy jesteś Joabem? On idzie, ja jestem.

Mówi: „No cóż, posłuchaj mnie”. Mówi, że słucham. Mówi, że dawno temu, jak zwykli mawiać, uzyskaj odpowiedź w Avail, w tym mieście, i to załatwiło sprawę.

Jesteśmy pokojowo nastawionymi i wiernymi Izraelczykami. Jesteśmy ludźmi, którzy zawsze opowiadali się za pokojem w naszym narodzie. Ludzie przychodzili tutaj, aby rozwiązać konflikty.

To jest nasza reputacja. Próbujecie zniszczyć miasto, które jest w Izraelu matką, metaforą matki, która wychowuje naród. I o to dba.

Dlaczego chcecie połączyć dziedzictwo Pana? Dlaczego nam to robisz? A odpowiedź Joaba jest taka, że jestem daleki od tego. Jestem daleki od pochłonięcia lub zniszczenia. Nie o to chodzi.

Człowiek imieniem Szeba, syn Bichriego, z gór Efraima, podniósł rękę na króla, na Dawida. Wydajcie tego jednego człowieka, a wycofam się z miasta. Nie interesuje mnie twoje miasto.

Chcę go. Chcę Szebę. Kobieta powiedziała do Joaba: Jego głowa zostanie ci rzucona z muru.

Kobieta poszła więc do całego ludu ze swoją mądrą radą, a ci odcięli głowę Szebie i rzucili ją Joabowi. Zatrąbi, jego ludzie rozproszą się i wracają do domu, a Joab wraca do Jerozolimy. I tak Joab zaopiekował się Szebą.

Najwyraźniej po drodze Sheba stracił wiele wsparcia, które początkowo wydawało się mieć. A kiedy uciekał, sam fakt, że uciekł, sugeruje coś o jego poziomie pewności siebie. Mimo początkowego wsparcia ze strony Izraelitów nie był gotowy do walki z armią Dawida.

I w końcu nikt nie jest gotowy go wesprzeć, a jego głowa zostaje wyrzucona za mur. A potem, pod koniec rozdziału 20, mamy w pewnym sensie koalicję urzędników w rządzie Dawida. Joab dowodził całą armią Izraela.

No cóż, zgadnij kto wrócił? Amasa nie żył. Dawid najwyraźniej nie zrobił nic Joabowi, więc wrócił na stanowisko dowódcy armii. Nie będziemy więc tego wszystkiego czytać, ale jeśli cofniemy się do wersetu 24, Adoniram był odpowiedzialny za pracę przymusową.

To trochę niepokojące. Dawid najwyraźniej zmusza niektórych Izraelitów do pracy, być może przy projektach publicznych lub czymś podobnym, siły roboczej zarządzanej przez rząd. OK, ale to nie jest dobre.

Stanowi niebezpieczny precedens dla Salomona i Roboama, którzy ostatecznie powiększają siłę roboczą w bardzo opresyjny sposób. Czytamy o tym w Królach, łamiąc w istocie zasadę, że król nie powinien wywyższać się ponad swoich rodaków. To jest Powtórzonego Prawa 17, werset 20.

Ta opresyjna polityka Salomona i Roboama doprowadziła do podziału królestwa po śmierci Salomona. I faktycznie, ten człowiek, który tutaj nazywany jest Adoniramem, gdzie indziej nazywany Adoramem, nadzorcą Dawida, nadal pełni to stanowisko pod rządami Salomona i Roboama. A kiedy Roboam wysłał go po zbuntowaną siłę roboczą z północy, Izraelici ukamienują go na śmierć.

Dlatego trochę niepokojące jest to, że David ma teraz w swojej kabinie osobę odpowiedzialną za pracę przymusową. Zatem pod pewnymi względami Dawid nadal zachowuje się jak typowy król. Cóż, to prowadzi nas do końca tej sekcji.

Jedynie, co nam pozostało w trakcie studiowania ksiąg Samuela, to epilog, 2 Samuela 21-24, i będziemy o tym mówić w nadchodzących lekcjach. Materiał w rozdziałach 21-24 nie jest z tym zgodny chronologicznie. Z niektórymi z tych wydarzeń cofniemy się do czasów panowania Dawida.

Ale zajmiemy się tym w następnej lekcji w 2 Samuela 21.



To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 25, 2 Samuela 18-20. O Absalomie, mój synu, mój synu, rozdziały 18-19, werset 8. Powrót króla powoduje zamieszanie w królestwie. Rozdział 19, werset 9 do rozdziału 20.